SPORT SZKOLNY
z Energą
Energa
Str. 7

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto,
wejdź na:
wybrzeże24.pl

NAJWIĘKSZE
CENTRUM
MEBLOWE
W GDAŃSKU
TOP SHOPPING
PREZENTUJEMY
WYBRANE PROPOZYCJE
SKLEPÓW
PRZY UL. GRUNWALDZKIEJ 211
Str. I - VIII

WWW.WYBRZEZE24.PL

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 290 I 8.03.2013 r.

Dyktatowi się nie poddaję

Rozmowa z Lechem Wałęsą, byłym prezydentem RP

Str. 3

Ludzie chcą kupować mieszkania

Tłumy gości przez dwa dni przewinęły się przez AmberExpo. Powodem były pierwsze w tym roku Trójmiejskie Targi Domów i Mieszkań organizowane przez nowyadres.pl.

Str. 4

Gdańskie malarstwo w Sopocie

Małe Muzeum Sopotu, o wiele za małe jak na taką wystawę, pokazało, co prawda kolekcję złożoną ze zbiorów prywatnych, jednak wydaje się, że takiej prezentacji gdańskiej twórczości, obejmującej drugą połowę XIX i pierwszą połowę XX wieku jeszcze nie było.

Str. 5

W budynku po przychodni hula wiatr

Już dwa lata minęły od momentu, gdy Przychodnia Skórno-Wenerologiczna opuściła budynek przy ul. Długiej.

Str. 5

Trójmiejska Manifa na rzecz związków partnerskich

W niedzielę, 10 marca o godz. 12.00 spod Złotej Bramy w Gdańsku ruszy Manifa. W tym roku poświęcona będzie związkom partnerskim dla par hetero- i homoseksualnych. Jej tegoroczne hasło brzmi: „Prawo wyboru dobrem ogółu". Tradycyjnie podnoszone będą postulaty równouprawnienia, prawa wyboru i decydowania o samym sobie.

Str. 4

reklama
TOP SHOPPING
NAJWIĘKSZE
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl ul.Grunwaldzka 211

Personalia

Nie żyje **Gerard Kledzik** – nauczyciel, dyrektor szkoły, człowiek lewicy bez względu na okoliczności czasu i polityczne mody. Przez wiele lat współkształtował lewicowy Wrzeszcz, inspirował myślenie o nowych projektach i wyzwaniach. W strukturach ruchu odrodzenia narodowego szukał cierpliwie i bez zbędnego zgiełku formuły współpracy ludzi różnych środowisk i przekonań. Odmieniał myślenie o sztuce porozumienia, w jego osiąganiu upatrując sens swojej codziennej publicznej cierpliwości. Bez tego dyskretnego wysiłku Gerarda gdańska socjaldemokracja nie miałaby w krytycznym momencie wewnętrznego spoiwa. Sam zaś Gerard nie mógłby spokojnie wędrować po lesie, po kaszubskich uroczyskach i zaułkach, po swoim siedlisku, które on, człowiek wychowany w nadnoteckiej puszczy, uznał za swój życiowy matecznik. Gerard! Darz bór!

(m)

Liczby

60 tys. zł
pensja dobrego koszykarza w polskiej lidze

3000 zł
wartość punktu czołowego żużlowca w I lidze

100 zł
wynagrodzenie dla b. piłkarza za udział w meczu ligi amatorskiej

Cytat tygodnia

– My go zapraszamy, żeby pękać ze śmiechu – red. Piotr Jacoń (TVN 24, poprzednio „Dziennik Bałtycki”) szczerze o zapraszaniu do studia Lecha Wałesy. (Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela

Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Andrzej Jóźwiak
andrzej.jozwiak@interia.eu

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

100 zgłoszeń na „Grajmy w Zielone”

Do XI Wystawy Ogrodniczej połączonej z kiermaszem „Grajmy w Zielone” pozostały prawie trzy miesiące, a organizatorzy mają już ponad 100 zgłoszeń.

Fot. Tomasz Łunkiewicz

Na tegoroczną Wystawę Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Rënk zaprasza klientów do swojej siedziby, w Gdańsku, przy ul. Wodnika 50, w piątek 17 maja w godzinach od 14:00 do 20:00, oraz w sobotę i niedzielę - 18 i 19 maja – tradycyjnie od 10:00 do 18:00.

W imprezie udział biorą najlepsi projektanci terenów zielonych oraz doświadczeni ogrodnicy, producenci i handlowcy z całej Polski.

Poprzez organizację targów Rënk chce zaproponować mieszkańcom Pomorza możliwość obejrzenia aranżacji ogrodowych i dokonania zakupu odpowiednich roślin nie tylko do ogrodów, ale również na tarasy, balkony oraz do pomieszczeń w domach i pracy.

Wystawa połączona z kiermaszem przeznaczona jest dla wszystkich miłośników roślin i ogrodnictwa, właścicieli dużych i pięknych ogrodów, jak również dla amatorów ozdabiania swoich balkonów i okiennych parapetów. Kierowana jest do osób, które lubią i chcą otaczać się pięknym światem roślin.

Wystawcy z wielką chęcią udzielają odwiedzającym porad oraz wskazówek - jak aranżować zieleń w ogrodach, na balkonach oraz jakie rośliny i gdzie posadzić, aby być na bieżąco z obowiązującymi aktualnie trendami w branży ogrodniczej.

Wśród Wystawców nie zabraknie firm, u których będzie się można zaopatrzyć w meble ogrodowe, donice do ogrodów, na tarasy, balkony.

Edukacyjny charakter Wystawy oraz jej specyficzna atmosfera sprawiają, że udział w niej biorą całe rodziny.

Podobnie jak w latach poprzednich, wystawie towarzyszyć będą dodatkowe atrakcje; przy doskonałej współpracy z Partnerami Wystawy zapewniamy konkursy z nagrodami. Zarówno dorośli, jak i dzieci nie będą się nudzić. Czekać będą na nich m. innymi: zjeżdżalnie, trampolina, szeroka oferta wyrobów twórców ludowych, producentów miodów, win i miodów pitnych.

Tradycyjnie nie zabraknie również zdrowej eko żywności – któż nie skusi się na pajdę swojskiego chleba za smalcem, swojską kiełbasę, czy miód pitny lub naturalny?

Zapraszamy do wspólnego spędzenia w Rënku pierwszego weekendu po „Zimnej Zośce”.

Bliższe informacje:
www.grajmywzielone.pl
www.renk.pl
h.czapiewska@renk.pl
a.michalik@renk.pl
m.olszewska@renk.pl
tel. 58 762-80-00
Wejście na wystawę bezpłatne, opłata parkingowa – 5zł od samochodu.

Po krótkiej, bardzo ciężkiej
i zabijającej wszelką nadzieję chorobie
zmarł

ś.p.

Franciszek Janicki

więzień hitlerowskiego obozu w Potulicach, dzielny,
skromny człowiek wielkiej rodzinnej miłości,
którą nas wszystkich obdarzał.

Tato, bardzo cierpimy bez Ciebie!
Byliśmy wszyscy tak bardzo bezradni!
Tak upokorzeni Twoim cierpieniem!
Dlaczego?

Żył 80 lat
mój mąż, nasz tata i dziadek.
Halina, Joanna, Marek, Jacek, Natalia.
Msza żałobna w kościele p.w. św. Stanisława Kostki w Oliwie przy ul. Abrahama o godz. 11.
Pożegnanie ś.p. Franiszka Janickiego odbędzie się w poniedziałek
11 marca o godz. 13 na cmentarzu komunalnym w Oliwie.

Personalia

✓ W poniedziałek na biurko rektora Uniwersytetu Gdańskiego trafiło pismo od pracowników uczelni, które jest reakcją na zeszłotygodniowe odwołanie debaty poświęcone związkom partnerskim, która miała odbyć się na Wydziale Filologicznym UG. *Chcemy, by Uniwersytet Gdański pozostał uczelnią niezależną i otwartą na współpracę z różnymi środowiskami - lokalnymi, krajowymi, światowymi - nie zaś uczelnią poddawaną niebezpiecznej presji, zastraszaną i - w efekcie - pełną lęków. Żeby tak było, musimy protestować przeciwko temu, co uważamy za niesłuszne, niesprzyjające swobodnej, akademickiej i społecznej, dyskusji.*

LIST PODPISALI:
dr Maria Alicka; prof. dr hab. Robert Alicki, Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki; dr Piotr Bauć; mgr inż. Mirosław Behrendt; dr Tomasz Besta; mgr Hubert Bilewicz; dr Monika Bokiniec; mgr Maciej Brosz; dr Małgorzata Cackowska; prof. dr hab. Jan Ciechowicz; dr Maciej Dębski; prof. UG, dr hab. Ryszard Drozdowski; dr Izabela Filipiak; dr Magdalena Gajewska; mgr Jolanta Galusiewicz; prof. UG, dr hab. Ewa Graczyk; dr Ewelina Gutowska-Kozielska; dr Michał Jaśkiewicz; prof. UG, dr hab. Edyta Jurkowlaniec-Kopeć; dr hab. Marcin Kaleciński; dr inż. Tomasz Katkowski; dr Barbara Kijewska; dr Anna Kłonkowska, Wydział Nauk Społecznych prof. dr hab. inż. Andrzej M. Kłonkowski; mgr Katarzyna Kmita-Zaniewska; prof. UG, dr hab. Tomasz Tadeusz Koncewicz; dr Magdalena Konopacka; prof. UG, dr hab. Lucyna Kopciewicz; dr Natasza Kossakowska; Kamil Kostrzewa; dr Marta Koval; dr Paweł Kozielski; dr Olga Kubińska; Stanisław Leśniak; dr Małgorzata Lisiewicz; prof. UG, dr hab. Andrzej Nowik; dr hab. Marcin Marciniak; dr Piotr Millati; dr Ewa Modrzejewska; dr Nikodem Mrożek; dr Paulina Petrus; prof. UG, dr hab. Kazimierz Puchowski; prof. UG, dr hab. Stanisław Rosiek; mgr Krzysztof Rosołek; prof. dr hab. Joanna Senyszyn; dr Piotr Stańczyk; dr Karolina Starego; dr Anna Strzałkowska; mgr Michał Studziński; prof. UG, dr hab. Maria Szczepska-Pustkowska; prof. UG, dr hab. Grażyna Tomaszewska; mgr Ryszard Weinar; dr Marcin Welenc; dr Marcin Wieśniak; prof. UG, dr hab. Marek Wilczyński; dr Beata Williamson; dr Tomasz Wiśniewski; mgr Tadeusz Wolański; mgr Irena Zabramska; mgr Jennifer Zielińska; mgr Magdalena Żadkowska; dr Monika Żółkoś.

✓ **Irena Łaszyn**, gdańska dziennikarka i reportażystka, otrzymała nagrodę roku za twórczość publicystyczną w wydawnictwie Polskapresse. Pierwsze zawodowe kroki stawiała w 1982 roku w dziale łączności z czytelnikami „Wieczoru Wybrzeża”, kierowanym przez red. **Wiesławę Rejson**, człowieka wielkiej wrażliwości i pokory wobec czytelników i ich problemów. Dziennikarski dorobek red. Łaszyn z tego okresu to teczki pełne trudnych interwencyjnych tematów, to reportaże inspirowane słuchem i wrażliwością. Od 2001 roku red. Irena Łaszyn, absolwentka filologii rosyjskiej UG i podyplomowego dziennikarstwa na UW - pracuje w „Dzienniku Bałtyckim”, a jej reportaże trafiają do wielu tytułów wydawcy.

✓ **Łukasz Pałucha**, przez kilka lat jeden z najlepszych dziennikarzy sportowych „Gazety Wyborczej”, zajmujacy się z powodzeniem gdańskim żużlem i futbolem, ostatnio pracujący przy Euro 2012, wyladował w dziale PR Grupy Lotos i zajmuje się segmentem sportowym koncernu. Natomiast **Sławomir Sowula**, przez wiele lat jeden z czołowych dziennikarzy informacyjnych „Wyborczej” w Trójmiescie, autor jej wielu odkryć, prowadzi obecnie własna działalność public relations.

Rozmowa z Lechem Wałęsą, byłym prezydentem RP

Dyktatowi się nie poddaję

Swoją wypowiedzią dla jednej ze stacji telewizyjnych, że homoseksualiści muszą wiedzieć, że są mniejszością i że wchodzi ta mniejszość na głowę większości oraz, że powinni siedzieć w ostatnich ławkach, a nawet za murem, sprowadził pan na siebie kłopot. Dotknął pan tematu tabu i został za to skarcony. Lech Wałęsa czuje się mocny i chce modelować demokrację?

- Jestem demokratą w stu procentach, a nie w jednym procencie. Szukam uparcie rozwiązań dla demokracji od 25 lat. Musi być lewica, musi być prawica i muszą być radykałowie, żeby Sejm odzwierciedlał przekrój społeczny. Jak ktoś ma 2-3 procent, to powinien zajmować miejsce na 2-3 procent. W Sejmie niech będzie miejsce dla tych, którzy naród reprezentują. A tu jest krzykliwa mniejszość. Dobrze usadowiona, mająca wpływy i nagłaśniana. Ja na to się nie godzę. Nie może znikoma mniejszość narzucać woli większości.

Nie obawia się pan, że nie zaproszą pana na odczyty, na sympozja, że Wałęsa stanie się osobą niepożądaną, bo zadarł z polityczną poprawnością?

- Wałęsy się nie zastraszy. Nie obawiam się. Zaatakowali mnie, a ja nie ograniczam ich praw. Niechaj te mniejszości seksualne sobie będą. Jest dla nich miejsce, ale nie miejsce, które przypada większości. Oni tej większości nie mają, a starają się swoje poglądy, swoją opcje, narzucać większości.

Czyli mniejszość zawłaszcza demokrację? Wówczas każdy, któremu ład publiczny się nie podoba, mógłby powiedzieć, że narusza to jego dobra i należy z tych norm zrezygnować czy ich zakazać?

- Doprowadziłoby to, że grupka mogłaby narzucać swoją wolę ogółowi, terroryzując społeczność swoimi poglądami. Dlatego mówię „nie". Nie wolno terroryzować większości. Nie życzę sobie tego afiszowania się, tego manifestowania seksualnej orientacji. Nie ma opcji, by rozbierać się, biegać po ulicach, pokazując swoją odrębność.

A jeśli jednak zostaną przeforsowane prawa mniejszości np. do małżeństw?

- Prawa, ale nie przywileje. Zastanówmy się, bo to oni próbują ograniczyć wolność. Teraz parę osób jest przeciwko mnie. Przy tym pokazują, że są zagrożeniem dla woli większości, wykazują się nietolerancją, żądając tolerancji. Jeśli wygrają wybory, zdobędą większość, niech decydują. Ale to jest bezproduktywne. Jeśli zwyciężą, jeśli ich opcja zatriumfuje, to nie będzie miał nas kto pogrzebać. Kto wypracuje podatki, emerytury? To nie jest dobre dla społeczeństwa.

Twierdzi pan, że otrzymał liczne głosy poparcia własnego stanowiska wobec środowisk homoseksualnych i ich racji?

- Głosy poparcia? Prawie cały naród mnie w tym popiera. Nie zamierzam się wycofywać, z całą świadomością ceny, jaka mogę za to zapłacić. Ja się dyktatowi nie poddaję.

Demokracja to nie dyktat…

- I dlatego trzeba budować, a nie propagować destrukcji. A u nas ordynacja wyborcza jest zła, regulamin Sejmu jest zły, płacimy partiom za wcześnie, nim jeszcze opracują i przeprowadzą jakiś rozsądny program dla ludzi. Inni mają ciekawe projekty, ale stara polityczna gwardia ich nie dopuszcza, a jeśli już to jakieś ciekawostki polityczne, mizerota do Sejmu wchodzi. Ja cenię tych, którzy mają coś do zaproponowania dla kraju. Ordynacja ich niestety blokuje. Jest próg 5 procent, a na dodatek te partie, które się zasiedziały - bronią się.

Popiera pan Platformę Obywatelską, która zdobywszy 5 milionów głosów rządzi niemal niepodzielnie?

- Na bezrybiu i rak ryba. Ja nie popieram Platformy Obywatelskiej, ja po prostu nie mam wyboru. Nie ma innej opcji, którą byłbym w stanie na tym etapie poprzeć. Są grupki, którym się przyglądam, ale przy obecnej ordynacji one nie mają szans. Za to kilka osób jest w Sejmie dzięki takiej ordynacji, jaką mamy, uzbierało parę tysięcy głosów i twierdzi, że ich poglądy są ważniejsze od zdania większości.

Ze słabością demokracji mamy do czynienia, bo na wybory chodzi czterdzieści kilka procent Polaków. Pański BBWR przed laty też nie powalczył?

- Z BBWR to nie było tak, że nie było szans. Ja budowałem pluralistyczną scenę. Byłem silny i mogłem od razu zbudować swoje silne ugrupowanie na całą scenę. Ale chciałem w moim planie rozpisanym na lat dziesięć zbudować zdrowie mechanizmy wybierania i rządzenia. Z BBWR się spóźniłem.

A ta 50-procentowa demokracja, pytam o frekwencję?

- To można matematycznie wyliczyć. Podzielmy demokrację na trzy elementy. Na prawo do bycia wybranym, czyli prawo organizowania, prawo do wybierania i na książeczkę czekową, czyli na to czy nas stać. Z tego by być wybranym korzystamy, z tego, by wybierać – w połowie korzystamy. Czy nas stać? Może w 5 procentach. I mamy wyliczenie: 30, 15, 5 to owe 50 procent. Ludzie myślą jak przetrwać, jak zakombinować, gdzie zarobić niż jak zmieniać świat, bo ich na to nie stać. Człowiek zapracowany, szukający środków na rodzinę o bzdurnych tematach jak mniejszości seksualne nie myśli, ale też nie będzie walczył o wolność.

Pan się mocno rozczarował. To chyba nic dziwnego, skoro pańskie propozycje padły…

- To nie tak. Moim problemem jest, że ja w demokrację wierzyłem. Chciałem dać ludziom poczucie, że warto. Poświęciłem siebie. Cóż z tego, skoro mój projekt został zniweczony w połowie drogi, gdy wygrał Kwaśniewski. Moje propozycje były wyśmiewane. Kpiono z Wałęsy, z tych stu milionów. I co dzisiaj mamy? Nasze ulice, wasze kamienice. Miałem pomysły, chciałem dać ludziom własność. Poczucie, że coś mają i niech tym rządzą. Gdzie są stocznie, gdzie huty. Ci, którzy ze mną rywalizowali, jak Kwaśniewski, myślą gdzie by się załapać. Byleby nie zniknąć. Może im się udać, a może nie…

Rozmawiał Artur S. Górski

Panu
Markowi Formeli i Jego Rodzinie
z powodu śmierci
teścia
Franciszka Janickiego
głębokie wyrazy współczucia
składa
Andrzej Jaworski, poseł na Sejm RP

Nowa Toyota RAV4 w Toyota Carter

Najnowsza Toyota RAV4 została dostarczona do Toyota Carter, najlepszego salonu samochodowego w Polsce za 2012 rok, który mieści się przy ul. Grunwaldzkiej 260 w Gdańsku Przymorzu. Czwarta generacja Toyoty wygląda agresywniej niż jego poprzednia wersja.

Jak informuje Maja Lesińska, dyrektor handlowy gdańskiej stacji dealerskiej, samochód pokazano oficjalnie po raz pierwszy podczas Salonu Samochodowego w Los Angeles.

Auto nieco podrosło. Mierzy teraz 4,57 m długości i 1,84 metra szerokości. Mimo dodatkowych centymetrów masa własna Toyoty pozostała praktycznie bez zmian. Bagażnik mieści 547 litrów ładunku. Toyota stawia na optymalne rozwiązania. To dlatego RAV4 jest wyposażony w nowy silnik 2,0 litrowy benzynowy o mocy 151 KM, współpracujący z manualną skrzynią biegów lub automatyczną CVT. Ostatnim, silnikiem w gamie jest Diesel o pojemności 2.2 litra rozwijający 150 KM. Wszystkie silniki wydzielają 12 procent mniej szkodliwych substancji. Cena podstawowej Toyoty RAV4, to 101 900 zł.

- Auto, o pięknej białej perle, można u nas nie tylko zobaczyć, ale także zamówić. Już teraz zapraszamy na Dni Otwarte (9-10 marca), podczas których oprócz RAV4 będzie można zobaczyć zmienioną Toyotę Verso, w której pojawiło się aż 500 nowych części. Toyota Verso lada dzień również zawita w salonie, powiedziała nam Maja Lesińska. - Wejście Toyoty RAV4 to dla nas kolejny mocny argument w umacnianiu swojej pozycji na trójmiejskim rynku sprzedaży samochodów nowych. Miło nam poinformować, że w styczniu odnotowaliśmy wzrost sprzedaży wynoszący 56 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Lokomotywą sprzedaży były modele Yaris i Avensis. Toyota stawia na optymalne rozwiązania.

Wła-49

reklama

XI Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem

17 - 19 maja 2013

Ludzie chcą kupować mieszkania

Tłumy gości przez dwa dni przewinęły się przez AmberExpo. Powodem były pierwsze w tym roku Trójmiejskie Targi Domów i Mieszkań organizowane przez nowyadres.pl.

Przez dwa dni kilka tysięcy osób odwiedziło AmberExpo. Goście Targów Domów i Mieszkań mieli okazję zapoznać się z ofertą 70 trójmiejskich deweloperów.

Robyg wspiera na starcie

Od wejścia na teren Targów wzrok przyciągało stoisko Robyg.

- Podczas marcowej edycji Targów Nowy Adres proponowaliśmy odwiedzającym nasze trzy inwestycje - Lawendowe Wzgórza na Jasieniu, Słoneczną Morenę i Albatross Towers na Przymorzu – poinformowała Anna Wojciechowska, dyrektor ds. sprzedaży o/ Gdańsk ROBYG. – W tej edycji proponowaliśmy miejsca postojowe gratis do wybranych mieszkań. Na Targach prezentowaliśmy również nasz autorski program „Wsparcie na starcie". W skrócie miesięczna rata osób, które zdecydują się na skorzystanie z naszego programu może być niższa nawet o 800 złotych, a całkowita oszczędność przez 4 lata może wynieść około 40.000 złotych. Klienci są coraz bardziej zainteresowani tą ofertą.

Domy w cenie mieszkania

Nie brakowało również ofert dla osób, które chciałbym zamieszkać poza centrum miasta i mieć trochę więcej spokoju. - Na Targach proponujemy mieszkania, które budujemy na Rotmance nieopodal Pruszcza Gdańskiego Merkator – Etap II i Osiedle Sambor oraz Kwartet, nową inwestycję, z którą startujemy – przedstawił ofertę firmy DOMO Błażej Słowikowski. - Kwartet jest po raz pierwszy prezentowany na Targach, w związku z czym dla odwiedzających przygotowaliśmy atrakcyjną cenę. 120 metrowy dom można u nas kupić za 299 tysięcy złotych. Nowoczesny dom w cenie mieszkania – to nasza propozycja.

Meble – praktyczne i oryginalne

Odwiedzający targi mogli nie tylko zapoznać się z ofertą proponowanych przez deweloperów mieszkań czy też zapoznać się z warunkami kredytów na nowych zasadach, ale również zobaczyć istniejące trendy na rynku meblowym.

- Szczególna uwaga gości Targów skupiona jest na praktyczności mebla oraz na jego oryginalności - dodała Żaneta Kiernozek, Projektant Verso Meble. - I tutaj najbardziej pożądane są meble modułowe z możliwością indywidualnej konfiguracji, co sprawia że stworzenie na przykład narożnika o odpowiednich wymiarach nie stanowi już problemu. Duże zainteresowanie gości wykazuje również możliwość wykonania projektu-wizualizacji, a więc potraktowaniem tematu w sposób kompleksowy.

Lokalizacja ważna sprawa

Czym kierowali się odwiedzający Targi szukając mieszkania?

Głównym kryterium, którym kierujemy się szukając mieszkania jest lokalizacja - wyznał Sławomir Matkowski, który na Targi przyszedł z żoną i dzieckiem. - Szukamy mieszkania w pasie nadmorskim i patrzymy pod kątem lokalizacji docelowej, żeby kupić coś na dłużej. Oprócz lokalizacji i ceny pod uwagę bierzemy również otoczenie. Szukamy miejsca, w którym będzie w miarę cicho i spokojnie, żeby nie było dużego natężenia ruchu samochodowego.

fot. Tomasz Łunkiewicz

Z przebiegu Targów i frekwencji odwiedzających zadowolenie byli organizatorzy. - W nowym roku były duże obawy wśród części deweloperów co do rynku mieszkaniowego zmianach dotyczących programu „Rodzina na swoim", czy nadal będzie zainteresowanie ofertą mieszkań - przyznał Dominik Chybowski, dyrektor projektu Trójmiejskich Targów Mieszkań i Domów. - Właśnie odbywające się Targi pokazują, że ludzie nadal chcą kupować mimo bardziej wymagających procedur związanych z otrzymaniem kredytu. Atutem naszych Targów jest to, że dajemy możliwość w jednym miejscu, jednym czasie dotarcia do grupy około 70 deweloperów trójmiejskich i instytucji finansujących zakup nieruchomości.

Więcej na wybrzeze24.pl

Tomasz Łunkiewicz

reklama

Trójmiejska Manifa na rzecz związków partnerskich

W niedzielę, 10 marca o godz. 12.00 spod Złotej Bramy w Gdańsku ruszy Manifa. W tym roku poświęcona będzie związkom partnerskim dla par hetero- i homoseksualnych. Jej tegoroczne hasło brzmi: „Prawo wyboru dobrem ogółu". Tradycyjnie podnoszone będą postulaty równouprawnienia, prawa wyboru i decydowania o samym sobie.

– Tegoroczna debata sejmowa pokazała nam, jak ważna jest kwestia związków partnerskich. Związki partnerskie, to nie tylko kwestia dotycząca par homoseksualnych – także i nieformalne, heteroseksualne związki chciałyby móc skorzystać z tego rozwiązania. Nie jest jednak możliwe wprowadzenie ich bez rzeczowej dyskusji, a ta, jak udowodnił to bardzo świeży przykład odwołanego panelu na Uniwersytecie Gdańskim (25 lutego), jest bardzo często ucinana – mówi Anna Urbańczyk, organizatorka Trójmiejskiej Manify 2013. Jak się okazuje manifestowanie na ulicach naszego miasta haseł równościowych i nawoływanie do tolerancji jest ciągle potrzebne, skoro nawet były prezydent Polski Lech Wałęsa nie wstydzi się swoich poglądów i tak jawnie je manifestuje w telewizji i to jeszcze w paśmie o największej oglądalności.

– Słowa Wałęsy są tak bardzo szkodliwe, ponieważ jest to osoba z autorytetem, ba laureat Pokojowej Nagrody Nobla. Tymczasem w swoich słowach dyskryminuje, a zamiast przeprosić brnie w dyskryminację coraz bardziej. Jeśli gej, lesbijka, osoba transpłciowa z mniejszego miasta czy wsi, niepopierana przez rodzinę, znajomych, usłyszy takie słowa od wydawać by się mogło, autorytetu, może naprawdę stracić poczucie własnej wartości – zauważa Anna Urbańczyk.

Jeśli zatem uważasz, że demokracja polega na rządach większości, ale w poszanowaniu praw mniejszości, uważasz, że my Polacy powinniśmy mieć możliwość rejestrowania związków partnerskich, zauważasz ciągle obecną jeszcze dyskryminację mniejszości w miejscu pracy czy w życiu codziennym, przyjdź w niedzielę o godz. 12.00 pod Złotą Bramę w Gdańsku. Stamtąd ruszy kolorowy pochód. Zabierz ze sobą transparent na temat związków partnerskich i równości płci.

– Przyłączając się do Manify świętujemy Dzień Kobiet oraz popieramy równość płci, które są dla wszystkich osób, niezależnie od tożsamości psychoseksualnej – dodaje Urbańczyk.

Organizatorem wydarzenia jest Trójmiejska Akcja Kobieca, która działa od 2009 roku i jest nieformalną organizacją kobiet i mężczyzn, dla których ważna jest równość płci, tolerancja i otwartość.

Urszula Abucewicz

Gdańskie malarstwo w Sopocie

Przez 68 lat nie mogliśmy doczekać się przekrojowej wystawy malarskiej poświęconej artystom tworzącym w Gdańsku.

W końcu małe Muzeum Sopotu, o wiele za małe jak na taką wystawę, pokazało, co prawda kolekcję złożoną ze zbiorów prywatnych, jednak wydaje się, że takiej prezentacji gdańskiej twórczości, obejmującej drugą połowę XIX i pierwszą połowę XX wieku jeszcze nie było. Wystawę przygotowały dyrektor sopockiego muzeum Małgorzata Buchholz-Todorowska i kurator prezentacji Wioleta Kmiecik.

Pierwszoplanową postacią wydarzenia był gdański kolekcjoner Andrzej Walas, niegdyś znany szermierz, a później jeden z najlepszych polskich rugbystów, reprezentujący przez blisko 15 lat barwy naszego kraju na arenach międzynarodowych. Andrzej Walas przedstawił kolekcję malarstwa, która jest wynikiem 30 lat fascynacji gdańską sztuką, oparta jest na olbrzymiej wiedzy, a jego zbiory bibliofilskie z zakresu gdańskiej sztuki mogłyby wzbogacić wiele naukowych bibliotek. Zaledwie kilka obrazów uzupełniło tę wystawę, dwa z nich, to dzieła Wilhelma Augusta Stryowskiego, pochodzące od innego gdańskiego kolekcjonera. Oba obrazy: „Flisacy na polanie wśród wierzb" i „Flisacy nad Wisłą", bardzo wysokiej klasy, nadały sopockiej wystawie rangę wydarzenia kulturalnego. W kolekcji Andrzeja Walasa znalazło się również parę „perełek", między innymi bardzo rzadka akwarela, żyjącego zaledwie dwadzieścia parę lata, Carla Theobalda Gregoroviusa czy prace Eduarda Hildebrandta, Eugena Wintmüllera, Bernarda Maximiliana Sturmhoefela, Augusta von Brandisa, Fritza Augusta Pfuhle czy Wilhelma Aleksandra Meyerheima.

Znana w XIX wieku gdańska rodzina Meyerhemów wydała na świat ośmiu malarzy, z których większość reprezentowała bardzo wysoki poziom i tworzyła w Gdańsku. Jeden z obrazów prezentowanych na wystawie, związanego z Berlinem Hermanna Meyerheima, prawdopodobnie najsłabszego z rodziny, wisi w towarzystwie obu prac Stryowskiego, przepaść jaka dzieli obrazy może budzić pewne emocje. Podobnie wiszący w pobliżu bardzo słabiutki „landschaft", przedstawiający Sopot, może powodować również zdziwienie. To właściwie, poza brakiem katalogu, jedyne dwa najsłabsze punkty wystawy. Brawa jednak dla organizatorów za decyzję pokazania w końcu malarstwa, którego za PRL-u nie można było nigdzie uświadczyć.

Otwarcie wystawy, stoją od lewej: kurator wystawy Wioleta Kmiecik, dyr. muzeum Małgorzata Bichholz-Todorowska, Andrzej Walas. Fot. Stanisław Seyfried

Sam Andrzej Walas uważa, że w jego zbiorach jest jeszcze wiele obrazów reprezentujących podobny poziom artystyczny, lub w wielu wypadkach jeszcze wyższy, jednak po prostu zabrakło miejsca na ich prezentację. Warto również przywołać ważną rolę Sopockiego Domu Aukcyjnego, dzięki któremu na wystawę trafiły oba obrazy Stryowskiego. Jeszcze słowo o samej prezentacji. Zobaczyliśmy dzieła gdańskich artystów, którzy malowali na przestrzeni 100 lat, od romantyzmu poprzez naturalistyczny realizm, impresjonizm, kubizm, ekspresjonizm do modernizmu.

Tak spora prezentacja tylu dzieł, powstających w jednym miejscu, namalowana przez wielu twórców, pozwoliła na dostrzeżenie pewnego zjawiska. Mówię o pewnym stylu, lub raczej o pewnym klimacie malarstwa gdańskiego. Szczególnie widać to w pracach powstałych w Wolnym Mieście Gdańsku. Wiele prac nosi wspólny identyfikujący je mianownik, szczególnie zauważalny na poziomie koloru i formy. Być może jest to wynik pewnej specyfiki miasta, na którą składała się atmosfera i klimat wynikający z odmienności kulturowej, stworzony przez zamieszkującą tu wielonarodową społeczność.

Sopocka wystawa gdańskiego malarstwa otwiera drogę do pełniejszej prezentacji tej sztuki, jeszcze na wyższym poziomie z uwzględnieniem takich twórców jak: Albert Wilhelm Juchanowitz, Louis Friedrich Rudolf Sy, Carl Gustav Rodde, Otto Brausewetter czy pozostali członkowie rodziny Meyerheimów i Hildebrandtów. Obrazy gdańszczan, prezentowane często przed wojną, można było oglądać w specjalnie wybudowanej sopockiej galerii sztuki, obok Grand Hotelu. Dziś w tym miejscu znajduje się klub „Sfinks". Czas pomyśleć o oddaniu starej „Kunsthalle-Nordpark" z powrotem na potrzeby gdańskiej sztuki.

Warto pomyśleć również o wspaniałej historii jaka spotkała Sopot po 1945 roku, kiedy powstała tu Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych. Warto pamiętać o tym, że to tu w Sopocie rodziła się powojenna historia sztuki Polskiej. Tu tworzyła, grupa kolorystów polskich wykształcona w Paryżu przez Józefa Pankiewicza, konkurująca z "Grupą Krakowską". Czas pomyśleć o muzeum „szkoły sopockiej", aby zachować dla potomnych sztukę , którą tworzyli: Artur Nacht-Samborski, Juliusz Studnicki, Józefa i Marian Wnukowie, Hanna i Jacek Żuławscy, Stanisław Teisseyre, Jan Wodyński, Janusz Strzałecki, Aleksander Kobzdej, a nieco później Jan Cybis, Piotr Potworowski i inni.

Wystawa w Willi Claaszena unaoczniła nam dobitnie jak ważne jest zachowanie ciągłości gromadzenia zbiorów, a przede wszystkim zmusiła do głębszej refleksji nad istotą sztuki w kurorcie. Dowodem na ważność sprawy niech będą te tłumy, które już odwiedziły wystawę.

Stanisław Seyfried

W budynku po przychodni hula wiatr...

Już dwa lata minęły od momentu, gdy Przychodnia Skórno-Wenerologiczna opuściła budynek przy ul. Długiej. Miał tam powstać hostel. Deklarowano wówczas, że jest pomysł na ożywienie tej części miasta. Jednak mimo tak długiego czasu, kamienica świeci pustkami i niszczeje.

Mieszcząca się tuż za Złotą Bramą przychodnia została przeniesiona do dawnej siedziby Szpitala Kolejowego przy ul. Powstańców Warszawskich 1-2. Zajmowany przez nią dotąd budynek otrzymało wówczas miasto, zaś władze województwa dostały w zamian m.in. działki przy ul. Długi Targ 1-10, sąsiadujące z kamienicą należącą do Agencji Rozwoju Pomorza. Dwa lata temu Michał Piotrowski z biura prasowego gdańskiego magistratu informował portal informacyjny trojmiasto.pl, że w budynku po przychodni na pewno powstanie hostel. Urzędnicy mieli wówczas uruchomić procedurę przetargową, która wyłoni operatora hostelu a ten wydzierżawi od miasta nieruchomość.

Urząd Marszałkowski natomiast miał przekazał je Agencji Rozwoju Pomorza, aby ta mogła sprzedać je pod hotele. W ramach wymiany zarząd województwa otrzymał także od władz miasta budynek, w którym mieści się Wojewódzkie Centrum Onkologii. Odnośnie zaś funkcjonowania Przychodni Skórno-Wenerologicznej w nowych strukturach, jej pracownicy dość długo sugerowali stan zawieszenia i pomimo obietnic nieprzyłączenie placówki do Pomorskiego Centrum Traumatologii. Zwracali również uwagę na pewne niedogodności w nowym miejscu pracy.

– Przychodnia Skórno-Wenerologiczna już od dłuższego czasu działa w strukturach Pomorskiego Centrum Traumatologii. Nie docierają do nas żadne sygnały, żeby ta przychodnia funkcjonowała źle – mówi Małgorzata Pisarewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego.

Dlaczego budynek po przychodni wciąż stoi pusty? Czy władze miasta zmieniły plany odnośnie kamienicy? Jak układa się współpraca pomiędzy Przychodnią Skórno-Wenerologiczną a Pomorskim Centrum Traumatologii? Do tematu powrócimy.

(UA)

Zamiast Przychodni Skórno-Wenerologicznej przy ul. Długiej miał powstać hostel. Na razie jednak budynek wciąż stoi pusty. Fot. Włodzimierz Amerski

Z Koroną o przełamanie złej serii

W 18. kolejce T-Mobile Ekstraklasy Lechia Gdańsk podejmie u siebie Koronę Kielce. Czy biało-zieloni sprawią radość kibicom i zgarną trzy punkty. Mecz odbędzie się w poniedziałek 11 marca o godzinie 18:30.

Wiosną gdańszczanie zdobyli jedynie dwa punkty. W ostatnim meczu po trafieniu Piotra Brożka z rzutu karnego wydawało się, że gospodarze są bliscy zwycięstwa. Niestety w doliczonym czasie gry Rafał Janicki faulował Andradinę i sędzia podyktował karnego wyrzucając obrońcę gospodarzy z boiska. Jedenastkę wykorzystał sam poszkodowany i mecz skończył się remisem. Lechia z 25 punktami zajmuje 6. miejsce w tabeli. Korona ma 20 punktów i jest 12. Najlepszym strzelcem naszych rywali jest Maciej Korzym – 6 goli.

Odzyskać bojowe nastroje

Przeciwko „złocisto-krwistym" trener Bogusław Kaczmarek nie będzie mógł skorzystać pauzujących za kartki Piotra Wiśniewskiego i Rafała Janickiego. Głównym kandydatem do gry w środku defensywny jest Bąk. Jeśli chodzi o zastępcę „Wiśni" to jest nim ktoś z czwórki: Mateusz Machaj, Mohammed El-Amine Rahoui, Kacper Łazaj lub Adam Duda. W kieleckiej drużynie nie wystąpią kontuzjowani:Aleks Szlakotin i Paweł Sobolewski. Do dyspozycji trenera będzie Michał Janota, który z powodu chwilowej niedyspozycji w meczu ze Śląskiem opuścił boisko.

- Liczę na to, że te dwa mecze, w których nie udało nam się wygrać, wyzwolą u zawodników sportową złość. Bo wiem, jaka siedzi w człowieku wściekłość i frustracja, gdy traci się zwycięstwo w 94. minucie, kiedy sędzia trzymał już gwizdek w ustach, by zakończyć spotkanie. Mam nadzieję, że przełoży się ona w sposób pozytywny na to, co piłkarze zaprezentują w meczu z Koroną – powiedział dla sport.trójmiasto.pl Bogusław Kaczmarek, trener Lechii. - Zamierza jednak przestrzegać swoich podopiecznych przed nadmierną agresją w grze. Piłka nożna to nie jest bitwa pod Grunwaldem. Nie pójdziemy z kielczanami bić się na noże, bo tak to można załatwiać interesy pod budką z piwem, a nie na boisku. Walka i ambicja są ważnymi elementami gry, ale tu musi również zadziałać chłodna głowa, bo nazbyt rozbudzone emocje mogą przysporzyć nam więcej szkody niż pożytku – dodaje Kaczmarek.

Trener Kaczmarek liczy na sportową złość po dwóch meczach, w których zwycięstwo uciekło w ostatnich minutach.
Fot. Włodzimierz Amerski

- Chcemy jak najszybciej odrobić straty, które ponieśliśmy w dwóch wiosennych kolejkach i jeśli się uda, doskoczyć do miejsc pucharowych. Życzyłbym sobie, by stało się tak już w poniedziałkowym meczu z Koroną Kielce, choć nie będzie to dla nas łatwy rywal na przełamanie. Przede wszystkim musimy teraz dobrze potrenować i odzyskać bojowe nastroje – powiedział w rozmowie ze sport.trojmiasto.pl Łukasz Surma.

Szkoleniowiec biało-zielonych dementuje informacje odnośnie kar dla zawodników, które podała Polska Agencja Prasowa. - Nie wiem, dlaczego ktoś upublicznia takie bzdury. To jest kompletne nieporozumienie. Regulaminowa kara spotka jedynie Rafała Janickiego, który w jednej z akcji zachował się mocno nieodpowiedzialnie, kiedy niesłusznie domagał się od arbitra rzutu rożnego i odezwał się do niego bardzo niestosownie. Takie postępowanie nie jest godne piłkarza Lechii. Poza tym była to kartka nie za faul w jakiejś groźnej sytuacji, kiedy zachowanie jest w jakiś sposób uzasadnione. Ta zaś była kompletnie bezsensowna

Arbiter szczęśliwy dla gospodarzy

Rozjemcą poniedziałkowego starcia na PGE Arenie będzie Hubert Siejewicz. Jesienią sędzia z Białegostoku zaliczył 13 spotkań pokazując w nich 61 żółtych (28 gospodarze i 33 goście) kartek oraz dwie czerwone (1+1). Odgwizdał także cztery rzuty karne (3+1). Bilans: sześć zwycięstw gospodarzy, cztery remisy i dwie wygrane gości. W minionej rundzie prowadził jeden mecz z udziałem Lechii. W 14. kolejce biało-zieloni po trafieniach Abdou Razacka Traore i Deleu zremisowali u siebie z Zagłębiem Lubin 2:2.

Lechia Gdańsk – prawdopodobny skład: Michał Buchalik – Deleu, Krzysztof Bąk, Piotr Brożek – Ricardinho, Łukasz Surma, Marcin Pietrowski, Mohammed El-Amine Rahoui – Mateusz Machaj – Paweł Buzała.

Paweł Doczyk

Żużlowa inauguracja przełożona

Żużlowcy Wybrzeża mieli zainaugurować sezon spotkaniem w Gdańsku z Lubelski Węgiel KMŻ. Wszystko wskazuje, że ten mecz zostanie rozegrany w późniejszym terminie.

1 kwietnia rozpoczyna się sezon ligowy w żużlu. Terminy i zestaw par zostały ogłoszone już dawno. Niestety z interesem kibiców nie liczy się piłkarska Ekstraklasa. Na 1 kwietnia wyznaczono na godz. 16.00 mecz Lechii z Wisłą Kraków na PGE Arenie. To oznacza, że oba spotkania i piłkarskie, i żużlowe rozgrywane byłyby o tej samej porze. Najbardziej przegrani byliby kibice, którzy w Gdańsku często są sympatykami i żużla i piłki nożnej.

Działacze Wybrzeża postanowili pójść na rękę kibicom i przełożyć mecz. Gdańszczanie zwrócili się do lubelskich działaczy o przełożenie spotkania na 19 maja. - Wyraziliśmy na to zgodę, bo sami mieliśmy kiedyś podobne problemy i doskonale rozumiemy taką sytuację. Nie chcemy robić kłopotów Wybrzeżu i pojedziemy to spotkanie w maju - poinformował Dariusz Sprawka, prezes Lubelski Węgiel KMŻ na łamach Gazety Wyborczej Lublin.

Oba kluby doszły do porozumienia. Teraz tylko ich ustalenia musi zaakceptować Główna Komisja Sportu Żużlowego. Jeśli zmiana terminu zostanie zatwierdzona to gdańszczanie rozgrywki zainaugurują 7 kwietnia w Ostrowie, a pierwszy mecz na swoim torze rozegrają 14 kwietnia z Orłem Łódź.

Na gdańskim torze cały czas trwają prace, aby przygotować go do jazd treningowych. Ponieważ gdański owal nie jest jeszcze gotowy do jazd, a gdańszczanie nie mieli okazji pojeździć odwołano zaplanowany na sobotę sparing ze Lechma Startem. Ta decyzja nie dziwi, bo nawet jeśli tor będzie się nadawał do jazdy to trudno wymagać, aby zawodnicy bez kilku treningów rywalizowali na torze. Niewykluczone, że Stanisław Chomski ze swoimi podopiecznymi przed treningami w Gdańsku skorzysta z obiektu w innym mieście. W środę pierwsze kółka na gdańskim torze kręcił Krystian Pieszczek.

We wtorek w Warszawie spotkali się członkowie Komisji Licencyjnej. Nie podjęli żadnych decyzji tylko przeglądali uzupełnione wnioski licencyjne. Decyzje o licencjach zapadną po 20 marca. Jak powiedziano nam w Polskim Związku Motorowym jest to związane z weryfikacjami torów, m.in. gdańskiego. Dopiero po zweryfikowaniu torów na sezon 2013 rozpatrzone zostaną wnioski i zapadną decyzje o licencjach.

TŁ

„Atomówki" w finale Pucharu Polski

Siatkarki Atomu Trefla pewnie awansowały do finałowego o Puchar Polski. W drugim meczu 1/4 sopocianki w Hali 100-lecia pokonały Pałac Bydgoszcz 3:0 (25:17, 25:22, 25:20).

Atom Trefl Sopot - Pałac Bydgoszcz 3:0 (25:17, 25:22, 25:20)

Atom: Coimbra, Bełcik, Szeluchina, Łukasik, Rourke, Kaczorowska, Zenik (libero) oraz Wilk, Cabrera, Kwiatkowska, Podolec, Kuziak (libero)

Pałac: Schulz, Adlum, Mazurek, Liliom, Grejman, Adams, Kuehn-Jarek (libero) oraz Krzywicka, Czyżnielewska, Sosnowska, Biedziak, Walczak (libero)

Rachel Rourke poprowadzi Atom Trefl po Puchar Polski?
Fot. Tomasz Łunkiewicz

Podopieczne Adama Grabowskiego do awansu do turnieju finałowego po zwycięstwie 3:1 w Bydgoszczy potrzebowały dwóch wygranych setów. Od początku pierwszej partii sopocianki miały przewagę, którą momentami niwelowały bydgoszczanki. „Atomówki" miały pierwszego seta pod pełną kontrolą i spokojnie wygrały go do 17.

Drugi set zaczął się podobnie jak pierwszy. Gospodynie prowadziły. Na drugiej przerwie technicznej było 16:12. Po powrocie na parkiet bydgoszczanki najpierw wyrównały, a potem objęły prowadzenie. przyjezdne prowadziły 22:20, ale to było wszystko na co było je stać. Następne pięć punktów zdobyły sopocianki i mogły się cieszyć z awansu do turnieju finałowego, który zostanie rozegrany w przyszły weekend w Pile.

W trzeciej partii trener Grabowski wpuściły na parkiet zawodniczki, które w lidze rzadziej mają okazję grać. W wyjściowej szóstce pojawiły się Norris Cabrera, Anita Kwiatkowska, Dorota Wilk i Anna Podolec, a na libero Magdalena Kuziak. Zmiany w sopockiej drużynie nie zmieniły obrazu gry. Gospodynie nadal kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie i mimo oporu bydgoszczanek zakończyły mecz w trzech setach.

Tomasz Łunkiewicz

reklama
TOP SHOPPING
NAJWIĘKSZE
CENTRUM MEBLOWE W GDAŃSKU
www.topshopping.pl ul.Grunwaldzka 211

SPORT SZKOLNY z Energą

Gimnazjalne mistrzynie w piłkę ręczną

Zwycięstwem zespołu Gimnazjum nr 17 zakończyły się Mistrzostwa Gdańskiej Gimnazjady w piłce ręcznej dziewcząt rozegrane na parkiecie hali sportowej ZKPiG nr 13 na gdańskiej Zaspie.

W tym roku do rozgrywek zgłosiło się osiem drużyn. Po rozegraniu rundy eliminacyjnej wszystkie zespoły zagrały w rundzie finałowej. W decydującym meczu dziewczęta z Gimnazjum nr 17 pokonały rywalki z Gimnazjum nr 24 i wywalczyły złote medale. Mistrzowska drużyna będzie reprezentować Gdańsk w finale wojewódzkim, który odbędzie się 20 marca w Tczewie.

Kolejność i wyniki rozgrywek rundy finałowej:
G 16 – G 49 21:8
G 30 – GAG 8:6
G 24 – G 3 14:4
G 17 – G 33 26:1
G 49 – GAG 3:8
G 16 – G 30 6:7
G 3 – G 33 10:5
G 24 – G 17 11:20

Klasyfikacja końcowa:
1. miejsce: Gimnazjum nr 17 w składzie: Marlena Łomowska, Magdalena Kalinowska, Dominika Majer, Klaudia Cholewska, Daria Łukowska, Karolina Wiśniewska, Patrycja Jaworska, Natalia Stefańska, Paulina Uścinowicz, Magdalena Chrapusta, Michalina Wąsik, Angelika Jaworska, Wiktoria Jędraszek. Trenerka-opiekunka: Helena Bochińska.

2. miejsce: Gimnazjum nr 24 w składzie: Natalia Kara, Natalia Zawadzka, Karolina Piepka, Dominika Kucharska, Agata Adamus, Sandra Halbecka, Dominika Dolna, Paulina Zdżalik, Karolina Kosowska, Natalia Chmielewska, Maria Prusik. Trenerka–opiekunka: Agnieszka Kapała, Marlena Cuch.

3. miejsce: Gimnazjum nr 3 w składzie: Anna Rancew, Karolina Mączka, Martyna Góra, Oliwia Siemińska, Kinga Puzdrowska, Kamila Oskwarek, Patrycja Hecold, Aleksandra Pomierna, Natalia Wiczanowska, Natalia Kułaga, Julia Słupecka, Nikola Dulęba. Trener-opiekun: Paweł Ciszewski.

4. miejsce Gimnazjum nr 33
5. miejsce Gimnazjum nr 30
6. miejsce Gimnazjum nr 16
7. miejsce Gimnazjum GAG
8. miejsce Gimnazjum nr 49

źródło GOKF

Fot. GOKF

VII turniej „O Puchar Rajców Gdańskich”

W Gdańskiej Szkole Floretu przy ul. VII Dwór 7, odbył się VII turniej „O Puchar Rajców Gdańskich” we florecie dzieci i młodzików rozgrywany pod Patronatem Bogdana Oleszka, Przewodniczącego Rady Miasta Gdańska.

Łącznie w zawodach walczyło 214 młodych florecistów z Polski i Szwecji.

Dobrze spisali się reprezentanci gospodarzy. Pierwsze miejsce w w kategorii dzieci zajął Adam Podralski z UKS-u Atena Gdańsk. Jego klubowym trenerem jest Andrzej Witkowski. W rywalizacji młodzików najlepszy był kolejny florecista UKS-u – Łukasz Pilszak, prowadzony przez trenera Krzysztofa Walka. Ponadto na podium znalazło się troje gdańszczan - Joanna Toporska, Alicja Zakrzewska oraz Michał Olbromski. Najbliższym startem dla gdańskich młodych szermierzy będą tradycyjne zawody we Wrocławiu „Challenge Wratislavia” w dniach 23-24 marca.

Paweł Doczyk/ źródło: Sietom AZS-AWFiS Gdańsk

Wyniki

Dzieci (10-11 lat):

Dziewczyny:
1. Kaja Jabłonowska
2. Maja Sobczak-Domańska (obie MKS Kusy Szczecin)
3. Natalia Kostera (AZS-AWF Warszawa) i Alicja Zakrzewska (UKS Atena Gdańsk)
5. Oliwia Dębicka
6. Roksana Papużyńska (obie MKS Kusy Szczecin)
7. Wiktoria Mieszała (Warta Śrem)
8. Michalina Daniewska (AZS-AWF Warszawa)
...
10. Julia Sołtys
11. Zofia Ban (obie UKS de La Salle Gdańsk)
12. Agata Czarkowska
13. Marta Oklińska (obie Atena)
14. Aleksandra Krupińska (de La Salle)
15. Marcelina Turbiarz (Atena)
16. Natalia Szemplińska (de La Salle)
10. Natalia Grzenkowicz
Startowało 36 zawodniczek.

Chłopcy:
1. Adam Podralski (Atena) w finale 8:4
2. Igor Bołdziło (UKS MDK-5 Bydgoszcz)
3. Jeremi Berestek i Alex Kaszycki (obaj MKS Kusy Szczecin)
5. Mateusz Biedrzycki (AZS-AWF Warszawa)
6. Rafał Janczukiewicz (Atena)
7. Ryszard Chmielewski (MKS Kusy Szczecin)
8. Krzysztof Fijałkowski (UKS Pałac Młodzieży Syrena)
...
10. Filip Bobras
12. Filip Mech
13. Maksymilian Wąsowicz
14. Jakub Gaffke
15. Michał Plenikowski
16. Piotr Kaśków (wszyscy UKS Atena)
Startowało 51 zawodników

Młodzicy (12-14 lat)

Dziewczyny:
1. Renata Tomczak (IKS Jamalex Leszno) w finale 9:3
2. Joanna Toporska (Atena)
3. Patrycja Schmidt (MKS Kusy Szczecin) i Julia Włosińska (AZS-AWF Warszawa)
5. Aleksandra Jeglińska (UKS de La Salle)
6. Maja Holberg (Szwecja)
7. Jagoda Dyba (Polonia Leszno)
8. Oliwia Szabelska (AZS UKW Bydgoszcz)
...
9. Marta Mech
10. Natalia Muklewicz
12. Katarzyna Winiarska
13. Katarzyna Stawiarska
15. Julia Lidzbarska
16. Julia Janik (wszystkie UKS Atena)
Startowało 66 zawodniczek.

Chłopcy:
1. Łukasz Pilszak w finale 11:10
2. Michał Olbromski (obaj Atena)
3. Isak Holmdahl (Szwecja) i Szymon Piechota (IKS Jamalex Leszno)
5. Karol Łukasiewicz (UKS Atena)
6. Ignacy Szypulski (IKS Warszawa)
7. Krzysztof Karpowicz
8. Adam Wiśniewski (obaj Atena)
...
9. Mateusz Dołżycki (UKS de La Salle)
10. Piotr Borowiec (Atena)
11. Konrad Kosycarz (de La Salle)
12. Marcel Druszkowski
15. Mateusz Możejko (obaj UKS Atena)
Startowało 61 zawodników.

Lechia będzie wyszukiwała talenty w Krokowej

Wśrodę 6 marca w Krokowej powstał zamiejscowy ośrodek Akademii Piłkarskiej Lechii Gdańsk. To już piąty oddział APLG otwarty w ramach projektu „Biało-zielona przyszłość z Lotosem”.

Program „Biało-zielona przyszłość z Lotosem” wystartował 3 września 2012 roku. Od tego czasu powstały cztery ośrodki zamiejscowe Akademii Piłkarskiej Lechii Gdańsk - w Bytowie, Starogardzie Gdańskim, gminie Pruszcz Gdański i Ustce. Teraz do projektu dołączyła Krokowa.

- Po Euro 2012 stworzyliśmy wraz z partnerami z Lechii program szkoleniowy, który stwarza szansę na zdrowy rozwój i karierę piłkarską młodzieży nie tylko z Gdańska, ale i z jego okolic. Cieszymy się, że jest tak wielu chętnych do dołączenia do naszego projektu – wyznała Jowita Twardowska, dyrektor ds. komunikacji i CSR Grupy Lotos.

Teraz na mocy umowy pomiędzy Akademią Piłkarską Lechia Gdańsk, a Uczniowskim Klubem Sportowym Konsal Sławoszyno, powstał na terenie gminy Krokowa zamiejscowy ośrodek APLG. - Tym razem będzie to współpraca w formie filii Szkółki Piłkarskiej „Lechista”, przewidzianej dla mniejszych ośrodków, w których do tej pory nie funkcjonował klub piłkarski szkolący dzieci w pełnym zakresie – tłumaczy Tomasz Bocheński, dyrektor Akademii Piłkarskiej Lechii Gdańsk. - Myślę, że takie właśnie miejsca jak gmina Krokowa, gdzie jestem o tym przekonany jest bardzo dużo utalentowanych zawodników, wpłyną na to, że będziemy mogli realizować postawione cele na bardzo szeroką skalę - dodaje Bocheński.

Uroczystość podpisania umowy odbyła się w zespole pałacowo-parkowym rodu Krokowskich (von Krockow). Wcześniej piłkarz Lechii Gdańsk i Paweł Buzała oraz trener Krzysztof Brede spotkali się w miejscowej szkole podstawowej z uczniami z Krokowej, Sławoszyna i Żarnowca. - Na razie trenuje u nas młodych 34 adeptów, ale ogłosimy nowy nabór i ich liczba na pewno wzrośnie – mówi Mariusz Roeske, trener UKS Sławoszyno. - Dotychczas rodzice musieli ich dowozić np. do Wejherowa, a nie wszystkich było na to stać. Teraz nie będzie to konieczne, a na programie skorzystają wszystkie dzieciaki, a te najzdolniejsze dostaną szansę zrobienia kariery.

Zadowolony z zawarcia umowy jest Henryk Doering, wójt gminy Krokowa. - Dbamy o turystów, ale przede wszystkim o naszych mieszkańców. Dlatego intensywniej wchodzimy w sport, czego efektem jest przystąpienie do projektu „Biało-zielona przyszłość z Lotosem”. Chodzi nam przede wszystkim o upowszechnienie piłki nożnej. Nie zależy nam na tworzeniu silnej drużyny seniorów jak to czyniły niektóre małe gminy, które potem nie dawały rady finansowo. Ale ponieważ talenty są wszędzie, także u nas, liczymy że je wydobędziemy i dzięki temu Lechia będzie rządziła na polskich boiskach.

Paweł Doczyk

Partner wydania

Kolejne wcielenie legendy

Nowa większa Toyota RAV4

TOYOTA

ALWAYS A BETTER WAY

2013

ROK INNOWACJI TOYOTY:
4x4 PREMIUM

Przyjdź 9 i 10 marca na Wielką Premierę samochodu, który zapoczątkował segment SUV.

Zapraszamy do salonów.

Znajdź nas na Facebooku

NR 1* NA ŚWIECIE

Carter
Gdańsk

TOYOTA CARTER GDAŃSK, ul. Grunwaldzka 260, tel. 58/340-22-22

www.carter.pl

Dołącz do nas na facebooku!